

ROK-B 25 Niedziela zwykła

Mk 9,30-37

Jezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę. On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: „O czym to rozmawialiście w drodze?”. Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko; postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie postać.

1Być pierwszym - znaczy być sługą

Kafarnaum można nazwać miastem i domem Jezusa. Dom, w którym się zatrzymywał, był prawdopodobnie domem apostołów, Szymona Piotra i jego brata Andrzeja. Prawie zawsze w domu uczniowie zadawali Mistrzowi pytania. Tym razem jednak, jak to opisuje Ewangelista, święty Marek, to Jezus zadaje pytanie uczniom. Oczekuje wyjaśnień, o czym rozmawiali w drodze. Uczniowie, zakłopotani, milczą. Przecież przed tym zdarzeniem Jezus mówił o zbliżającej się męce, cierpieniu i upokorzeniu, które będzie znosił. Piotr wtedy sprzeciwiał się temu, by to wszystko miało spotkać Mistrza. Usłyszał wówczas od Jezusa, że nie myśli o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie. Patrzy zbytnio po linii ludzkiego patrzenia. A teraz uczniowie sprzeczali się o to, kto z nich jest ważniejszy, kto jest największy. Jezus musi im wyjaśniać, że jako Jego uczniowie znów się myślą. Myślą tylko tym, co ludzkie, a nie Boże. Idą po prostu po linii ludzkiego myślenia i patrzenia. Jezus wyjaśnia, że droga ucznia nie może być inna niż droga Mistrza. Muszą zrozumieć, że będą Go musieli naśladować. Nie wystarczy tylko iść za Nim

z Nim. Trzeba też być świadomym brania krzyża, który im będzie życie nakładało. Jezus, wychodząc od ich sporu o pierwszeństwo, wyjaśnia i pragnie im pokazać nowy porządek rzeczy: **Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich.** Najbardziej dobitny tego przykład mają uczniowie przed oczyma. To Jezus, który jest pierwszy wśród wszystkich, a stał się sługą wszystkich. **Syn Człowieczy** - mówi Jezus - **nie przyszedł po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.** Jakże dobitnie to podkreślił podczas ostatniej wieczerzy, gdy zaczął uczniom umywać nogi. Mistrz czyni to uczniom. Mogło to uchodzić za skandal - skandal miłości i służby.

Jezus przywołał do siebie dziecko. Trzeba stać się małym, słabym, bezbronnym, potrzebującym Bożej pomocy, jak dziecko, które jednocześnie jest przykładem spontaniczności, naturalności, prostoty, braku komplikacji. A to wszystko stanowi przecież warunek wejścia do królestwa niebieskiego. Uwaga uczniów, skupiona na pierwszeństwie i na wielkości, zostaje zatem przesunięta na potrzebę przyjęcia tych, którzy nie są wielcy, a którym trzeba służyć. Ci mali są przedmiotem specjalnej troski Boga i mają być przedmiotem specjalnej troski ucznia Chrystusowego.

Jezus chce powiedzieć uczniom, że mają prawo zastanawiać się nad tym, kto jest większy. Powinni jednak szanować tych, którym mają służyć, którzy są wielcy w oczach Boga, a w oczach ludzkich są mali. Z nimi utożsamia się sam Jezus Chrystus. Uczniowie powinni próbować się wyróżniać, lecz nie narzucaniem innym swojej woli, a przyjmowaniem tych, którymi nikt się nie interesuje. Od chwili zstąpienia Syna Bożego na ziemię, by być blisko człowieka, pragnienie wywyższania się ze strony ucznia jest ośmieszaniem się w oczach Boga i ludzi. Jaki wspaniały przykład dał światu Sługa Boży Jan Paweł II. Mówimy o nim „Sługa Boży”. Głos tłumu był jasny: **Subito santo.** W czasie pogrzebu Papieża niemal cały tłum to wyraził swoją postawą. Ludzie byli i są przekonani o tym, że Sługa zasługuje już na to, by go ogłosić świętym. Był autentycznym sługą Bożym. Tacy właśnie słudzy są pierwsi, przeznaczeni do królestwa Bożego. To pouczenie Chrystusa, że kto chce być pierwszym, powinien stać się sługą, jest skierowane także do każdego z nas.